Nr. 133 | Dziennik opłacony gotówką | Lwów, czwartek 10 czerwca 1926 | Rok IX

DZIENNIK L... OWY

ORGAN ... JI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·60
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja. Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

ZAKŁ.: LOD. SPÓŁDZIELCZEGO ... | CZEK P. K. O. Nr. 142.176. | REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Utworzenie nowego rządu.

Nieznaczne zmiany w dotychczasowym gabinecie. — Prezydent podpisał listę nowego rządu.

Cały rok rządy bez Sejmu?!

WARSZAWA, 8-go czerwca (A. W.). Ze sfer politycznych dowiadujemy się, że Sejm i Senat nie będą rozwiązane, lecz po uchwaleniu pełnomocnictw dla rządu, odroczone na 1 rok. Istnieje projekt aby funkcje ciał ustawodawczych przejęła na siebie w pewnej mierze Rada Stanu złożona z 30 osób, przedstawicieli wszystkich ugrupowań politycznych w Polsce.

—:::—

Pertraktacje o półmiljardową pożyczkę dolarową

łączą się z przyjazdem prof. Kemmerera.

WARSZAWA, 8-go czerwca. (Tel. wł.). Dzisiejszy „Kurjer Czerwony" donosi „w związku z przyjazdem prof. Kemmerera i towarzyszących mu fachowców, iż wizyta ta łączy się ze sprawą udzielenia Polsce pożyczki dolarowej. Pożyczka ta w wysokości pół miljona dolarów, pochodząca z finansowo-gospodarczych sfer Stanów Zj. ma być udzielona głównie na poważne cele inwestycyjne.

Stosunki w Prusach wschodnich.

List posła Kollwitza. — Tajne składy broni i amunicji.

KRÓLEWIEC, 8. 6. (Pat.). „Echo des Ostens" ogłasza list otwarty posła do sejmu litewskiego Kollwitza do pruskiego ministra spraw wewnętrznych Severinga i naoprezydenta Prus wschodnich Siehra, w sprawie pomocy, jaką wschodnio-pruskie władze policyjne okazują ziemianom ukrywającym w swoich posiadłościach broń i amunicję przeznaczoną dla grup reakcyjnych. Poseł Kollwitz oświadcza, że z końcem maja br. doniósł centralnym władzom policyjnym w Królewcu o ukrytych w majątku Schillen przez obszarnika Scholla 27 karabinach i pewnej ilości skrzyń z granatami ręcznymi, przyczem żądał dokonania tam rewizji. Według oświadczenia władz, przeprowadzona rewizja nie dała żadnych wyników. Tymczasem poseł Kollwitz posiada ścisłe wiadomości, że wspomniana broń i amunicja została z dworu p. Scholla wywieziona w nieznanym kierunku samochodami, przy udziale funkcjonarjuszy policji, których nazwiska Kollwitz wymienia.

—:::—

Nowy gabinet.

WARSZAWA, 8 czerwca. (tel. wł.) Dziś rano przybył do Warszawy premier Bartel i wkrótce po przybyciu oświadczył, iż nie powziął jeszcze decyzji co do tworzenia nowego rządu.

Dopiero około godz. 1-szej popoł. po konferencji z Prezydentem i marsz. Piłsudskim podjął się misji tworzenia gabinetu, oświadczając, iż w ciągu dzisiejszego dnia postara się misję swą spełnić.

W rozmowie z dziennikarzami premjer oświadczył, iż we Lwowie zajmował się jedynie i wyłącznie sprawami osobistemi i związanemi z jego pracami profesorskiemi. Pobyt we Lwowie traktował premier jako odpoczynek po ciężkiej pracy, poświęcił go swoim uczniom i jest z tego zadowolony.

Co do ataków niektórych pism premier stwierdza, iż pobieranie przez niego pensji profesorskiej, w czasie gdy jest premierem, nie jest niezgodne z konstytucją. — Zresztą przez cały rok pełnił funkcje profesora, nie może więc dziwić nikogo, iż za swoją pracę pobiera pensję.

Przez całe popołudnie i wieczór, zanim lista gabinetu została ustalona, po mieście krążyły najrozmaitsze pogłoski co do składu przyszłego rządu.

Mówiono, iż ministrem spraw zagr. ma zostać ks. Janusz Radziwiłł znany ze swej działalności filoniemieckiej z czasów okupacji. Wymieniano też nazwisko p. Żukowskiego-Mejsztowicza, monarchistyczno-faszystowskiego działacza. Wreszcie sfery przemysłowe z p. Wierzbickim na czele, który osobiście interwenjował u premiera Bartla, nalegały, by ministrem przemysłu i handlu lub skarbu został p. Hipolit Gliwic. Wysuwano także nazwisko Artura Śliwińskiego, jako kandydata na ministra oświaty i posła Poniatowskiego z Wyzwolenia na min. rolnictwa.

Wbrew jednak wszelkim przewidywaniom, okazało się, że skład dotychczasowego rządu uległ tylko niewielkim zmianom.

Mianowicie tekę ministra skarbu po Czechowiczu objął Cz. Klarner, oraz ministerstwa przemysłu i handlu inż. Eug. Kwiatkowski.

O godz. 10·30 premier Bartel udał się na Zamek do Prezydenta i przedłożył listę nowego gabinetu, która już została podpisana przez Prezydenta.

SKŁAD NOWEGO RZĄDU

jest następujący:

„Premier i min. kolei prof. dr. Kazim. Bartel. — min. spraw zagr. August Zaleski, min. spr. wojsk. marszałek Józef Piłsudski. Sprawy wewn. Młodzianowski — skarb Czesław Klarner, sprawiedliwość Makowski; oświata Mikułowicz-Pomorski, przemysł i handel inż. Eug. Kwiatkowski, wspólne kierownictwo ministerstw roln. i reform roln. Józef Raczyński, min. pracy Stanisław Jurkiewicz, robót publ. Witold Broniewski.

Wydalenie 200 uczniów gimnazjalnych.

WARSZAWA, 8-go czerwca. (Tel. wł.). Telefonują z Łunińca, że z tamtejszego gimnazjum państwowego wydalono 200 niezamożnych uczniów, przeważnie Białorusinów, z powodu niewpłaconych wpisów.

—:::—

Gdańsk stara się o zmianę konstytucji.

GDAŃSK, 8 czerwca. (Pat.) Sen Volkmann udaje się dziś do Genewy w celu uzyskania u właściwych czynników Ligi Narodów aprobaty na zmianę konstytucji przez wcielenie do niej nowej ustawy waloryzacyjnej.

—:::—

Wyjazd gen. Dupont.

WARSZAWA, 8-go czerwca. (Tel. wł.). Dziś wiecz. o godz. 9·10 po kilkuletnim pobycie, wyjechał z Warszawy gen. Dupont, który udał się do Francji, celem objęcia odpowiedzialnego stanowiska. Wczoraj w sztabie gen. odbyło się pożegnanie gen. Dupont przez generalicję. Dziś na dworcu żegnali wyjeżdżającego przedstawiciele władz. i wojskowości.

—:::—

OTWARCIE RUCHU TELEFONICZNEGO WARSZAWA BUDAPESZT.

WARSZAWA, 8. 6. (Pat.). Od dnia 15. czerwca br. zaprowadza się ruch telefoniczny między Warszawą, a Budapesztem i Miskolczem. Opłata za rozmowę zwykłą (3 minutową) między Warszawą a Budapesztem wynosi 4 fr. 80 ct., między Warszawą a Miskolczem 6 fr. Obecny kurs przeliczenia 1 frank — 1.80 zł.

—:::—

TURCJA RATYFIKUJE UKŁAD W SPRAWIE MOSSULU.

ANGORA, 8. 6. (Pat.). Zgromadzenie Narodowe ratyfikowało układ turecko-angielski w sprawie Mossulu oraz układ turecko-syryjski.

Pretensje inteligencji.

Przewrót dokonany w połowie maja, poruszył i te sfery społeczeństwa, które dotychczas okazywały wielką obojętność na rozwój życia politycznego w Polsce. Zanosi się na daleko idące zmiany w ustroju państwa, okazują się widoki przesunięcia równowagi sił społecznych w Polsce i zawodowa inteligencja uważa, że nadeszła chwila uzyskania przywileju, mocą którego cienka ta warstwa społeczna stałaby się mogła decydującym w państwie czynnikiem.

Podkreślam, że o *zawodową* inteligencję chodzi. To nie jest o ludzi, którzy wielkim umysłem lub szeroką wiedzą objęły całokształt życia społecznego, lecz o ludzi, którzy z umiejętności pisania i rachowania, lub ze specjalnej jakiejś gałęzi nauki, zrobili sobie rzemiosło, jemu się oddają i z niego żyją.

Wpływ rzeczywistej inteligencji, to jest wielkich umysłów, nie jest zależny od żadnych przywilejów, od ilości głosów zebranych mocą skoszlawionej ordynacji wyborczej, lecz polega on na potędze ich myśli, na sile argumentu, na wytrawnym sądzie. Gdy tutaj mówi się o inteligencji, ma się na myśli owych rzemieślników wiedzy, prawdziwej inteligencji, nie będzie wśród nich o wiele więcej, aniżeli wśród innych warstw zarobkowych, rzemieślników, robotników, czy chłopów.

Trzeba jeno przypatrzeć się, jak marną rolę odgrywa zawodowa inteligencja w stronnictwach chłopskich, aby się przekonać, że pod względem intelektu nie dorasta zdelnym, oświeconym w życiu doświadczonym chłopom.

W PPS. większość posłów i senatorów to ludzie o wyższem wykształceniu, wybrani ze względu na ich kwalifikacje uzdolniające ich do zastępywania i bronienia klasy robotniczej. Fakt, że prowadzą inteligenckie rzemiosła nie grał żadnej roli przy powierzaniu im mandatów, decydujące były ich kwalifikacje osobiste, nie dużo mające wspólnego z ich zawodem.

Wystarczy przeczytać enuncjacje wygłoszone w ostatnich dniach przez rozmaitych profesorów uniwersytetu, ażeby się przekonać że można być znakomitym farmakologiem czy architektą, czy profesorem prawa rzymskiego, a nie rozumieć procesu społecznego i stosunków politycznych w których rozstrzyganiu arogują sobie pierwszy głos, na podstawie swych specjalnych wiadomości.

Wśród inteligencji zawodowej kierunki polityczne są bardzo różne, tak jak w reszcie społeczeństwa z tą tylko różnicą, że przeważająca liczba inteligentów, a szczególnie profesorów, żywi poglądy reakcyjne i z pewną predylekcją idzie w służbę wstecznictwa. Profesor postępowiec lub radykał jest solą w oku w gronie kolegów, narażony szykany i prześladowania.

Objawy te można spostrzedz we wszystkich narodach.

Istnieje te harmonja pomiędzy władzami uniwersyteckimi a reakcyjną częścią młodzieży uniwersyteckiej. Korporanci, to najmilej widziani studenci.

Na technice w Hanowerze republikanin profesor Lessing musiał zaprzestać wykładów z powodu awantur urządzanych przez korporacje tamtejsze. W obronie jego musiała stanąć policja, gdyż władze uniwersyteckie swą biernością podniecały tylko rozmach zdziczałej studenterji.

W Berlinie policja wykrywszy w ostatnich dniach zamach zbrojny przygotowany przez monarchistów przeciw Rzeczypospolitej, przeprowadziła rewizję u znanego zamachowca profesora Ludwika Bernharda. Na to 32 profesorów starej, sławnej wszechnicy w Jenie, wydało manifest przeciw władzom... „które się ośmieliły molestować patrjotycznego męża, wysoce zasłużonego, uczonego niemieckiego. Jak to inaczej było bowiem za czasów królewskich gdy Prusy były siedliskiem sprawiedliwości i wolności“. Na to jeden z uczonych niemieckich zarzuca 32-om świadome, fałszowanie historji, lub też niebywałą ignorancję i naprowadza szereg faktów zbrodni dokonywanych przez rządy królewskie na najrozmaitszych Niemcach, za ich odważne usiłowania powiedzenia prawdy.

A u nas? Kto stoi na czele reakcji? kto przewodzi monarchistom, kto zrobił z wyższych uczelni siedlisko demoralizacji politycznej, jeżeli nie reakcyjni profesorowie. Podam tylko kilka nazwisk: Dubanowicz, Stroński, Michalski, Dąbrowski, Głąbiński, St. Grabski, Makarewicz i t. d.

Na wszechnicy poznańskiej przewodzili studentom wybierającym się do Warszawy celem zwalczenia czynu Piłsudskiego profesorowie tego uniwersytetu, w szczególności profesor Taylor, który w nauce nie stoi wcale w pierwszych szeregach.

Wbrew rewolucji francuskiej, której hasła dały największe umysły Francji, inteligencja zawodowa nasza najbardziej czuje się dotkniętą *równością* obywateli wobec prawa wyborczego. *Równe prawo wyborcze jest istotą demokracji, i lud go sobie zabrać nie pozwoli.*

„Inteligenci“ nie zrozumieli dążności chwili. Nie w interesie reakcji porwał proletarjat warszawski za karabiny. Przeciw reakcji lała się krew na ulicach Warszawy i zwycięstwo przeciw niej jest zwrócone.

Dr. Herman Diamand.

Czy prawicowy charakter przyszłego rządu?

Niepokojące pogłoski.

WARSZAWA, 8. czerwca. (AW). Na temat składu przyszłego rządu prof. Bartla pisma dzisiejsze wymieniają różne kombinacje osób, na ogół nie różniące się od dotychczasowych pogłosek. Jedno z pism lewicowych twierdzi, że w przyszłym gabinecie ogromną przewagę będą miały elementy konserwatywne a nawet monarchistyczne. Jako kandydata na stanowisko ministra spraw wewnętrznych wymieniają obok p. Młodzianowskiego również dr. Bobrzyńskiego.

„Robotnik“ wyraża przekonanie, że nowy gabinet będzie posiadał charakter bardziej prawicowy niż poprzedni rząd. Pismo to ostro protestuje przeciw kandydaturze p. Gliwica na ministra skarbu nazywając go niewolnikiem Lewiatana. Sprzeciwia się również kandydaturze prof. Twardowskiego na ministra oświaty.

WARSZAWA, 8. czerwca. (AW). W kołach politycznych kursują pogłoski, że p. Patek obejmie stanowisko szefa kancelarji cywilnej przy Prezydencie Rzplitej. Dawny szef kancelarji cywilnej za czasów rządów Naczelnika Państwa, p. Car ma być mianowany dyrektorem departamentu przy Prezydjum Rady ministrów, w miejsce ustępującego p. Studzińskiego.

—:::—

PROF. Dr. ARTUR DREWS 3)

Powstanie chrześcijaństwa.

(Ciąg dalszy).

Co więcej we wszystkich listach Pawła, prawdziwych, czy nieprawdziwych, niema ani jednego miejsca, któreby się opierało na Jezusie historycznym. Chrystus św. Pawła, zgoła nie jest podobny do Jezusa ewangelicznego. Paweł widocznie nie wie, o jego cudownem narodzeniu się, nic o jego ojczyźnie, nic nie wiadomo mu o jego wędrownych kazaniach, ani o cudach; nic wie o przypowieściach jego, zna tylko zesłanego z nieba syna bożego, który dla odkupienia życie swoje na krzyżu oddał, i zmartwychwstaniem swojem utorował ludziom drogę do nieba.

Jego Jezus nie umiera też w Jerozolimie jako ofiara nienawiści kapłanów, lecz zabity przez „panów świata“, którymi w myśl pojęć gnostycznych są demony. Tak tedy u Pawła znajdujemy się pośród przedchrześcijańskiego, przedewangelicznego, żydowskiego gnostycyzmu. Wszak nie wpływa na Pawła własne, osobiste przeżycie, tak zwane „spotkanie w Damaszku“ nie jest bynajmniej historycznym faktem, lecz należy tylko do pobożnej legendy. Wątpi się wogóle, czy Listy Pawła, naprawdę pisane były przez jakiegoś apostoła Pawła; czy nie przedstawiają raczej poglądów sekty gnostyków z pierwszej połowy drugiego stulecia. Nie mówię ani na podstawie rozważań historycznych, ani wspomnień, ale jedynie na podstawie „Pisma“, starego testamentu i z uwzględnieniem gnostycznej Nauki o Zbawicielu. Listy Pawła nie dają materjału do identyfikowania niebieskiego Zbawiciela- Chrystusa z Jezusem ewangelicznym, przeciwnie, przyjęcie historycznego Jezusa, uczyniłoby niezrozumiałą naukę Pawła, gdyż w centrum jej nie znajduje się historyczny Człowiek- Jezus, lecz Chrystus niebieski.

Skąd jednak ewangelje przyszły do tego, by kreślić dzieje Człowieka- Chrystusa? Istniały powody psychologiczne, by ideję wybawiciela ucieleśnić w osobie żywej. Już przedstawienie syna bożego w postaci człowieka, musiało obudzić ciekawość co do okoliczności, które towarzyszyły jego życiu.

Ktoż to jest ten sługa boży? gdzie się narodził, kiedy nauczał, co robił, dlaczego musiał ponieść śmierć. Ciekawość, odnośnie do jego życia ludzkiego koniecznie prowadzić musiała do odpowiedzi, któraby schemat o zbawicielu wypełniła szczegółowymi i żywszymi rysami. Idea o miłości Boga wystarczała tylko poszczególnym wtajemniczonym, wybranym jasnowidzom, gnostykom, aby uczynić ją zrozumiałą dla mas, musi w miejsce abstrakcyjnej, nadzmysłowej ideji przyjść wiara w określoną osobę, którą można było „widzieć“. Jeśli żydzi w „Piśmie“, t. j. w Starym testamencie, w Mojżeszu i Jozuem ucieleśnili gwarancję boskiej sprawiedliwości i zwiastunami miłości boskiej, musieli dać coś równowartościowego swoim zwolennikom, jeśli nie chcieli pozostać w tyle — i ponad wszelką wątpliwość musieli postawić twierdzenie swoje przez uczłowieczenie i uhistorycznienie swego Zbawiciela Boga.

Celowi temu służą ewangelje. Pisane są aby na żywym przykładzie uzasadnić istotę miłości Boga w sposób dla wszystkich zrozumiały. Cuda jego muszą świadczyć o nim jako o zesłanym przez Boga zbawcy; jego śmierć na krzyżu dawać musi dowód, że on jest właśnie tym oczekiwanym Mesjaszem a jego śmierć odkupicielska przyniesie wyzwolenie. Materjał zaś do opisu żywota wzięły ewangelje ze Starego testamentu.

W Starym testamencie wszelkie zbawienie ma swe źródło w potężnych postaciach Mojżesza, Jozuego, Elji, Elizeusza. Wedle tych wzorów kreślone jest życie Chrystusa. Już ostatnie imiona oznaczają tosamo co „Jezus“: „pomoc boską“. Najstarsza ewangelja Marka, rozpoczyna się od chrztu Jezusa w Jordanie. Przejście przez Jordan pod kierownictwem Jozuego, uważało się wedle poglądów rabinów również jako chrzest żydów, jak i przejście przez Morze Czerwone za Mojżesza.

(C. d. n.)

—:::—

Tow. sen. Bolesław Limanowski o rewolucji majowej.

Redakcja „Łodzianina“ i „Sztandaru Pracy“ postanowiła się zwrócić do tow. Limanowskiego, by udzielił swych uwag na temat ostatnich wypadków.

Tow. Limanowski, który w dobie powstania ostatniego (1863 r.) był już na zesłaniu, który patrzał na walki o wolność trzech ostatnich pokoleń, brał w nich czynny udział i do dziś, wierny swym ideałom młodości, stoi jako biały staruszek w szeregu walczącego proletarjatu chętnie zgodził się na prośbę tow. Szczerkowskiego, udzielić wywiadu dla „Łodzianina“ i „Sztandaru Pracy“.

— Kochany tow. senatorze dużo przeżyliście i doświadczyliście w swojem długiem życiu — powiedzcie, co sądzicie o wypadkach majowych w Warszawie.

Tow. sen. Limanowski po zastanowieniu się przez chwilę mówi: Były krwawe walki, padło dużo zabitych i rannych, ale reakcyjny rząd Witosa został obalony. Gdyby on utrwalił się, to istniałby do dziś. Istnienie zaś rządu Witosa dla klasy robotniczej i demokracji byłoby klęską bardzo dotkliwą; bowiem oznaczałoby ciągły zamach na prawa ludu pracującego.

— Co, tow. senatorze sądzicie o wyborze na prezydenta Piłsudskiego i czy Waszem zdaniem Piłsudski będzie się odnosił życzliwie do żądań klasy robotniczej?

Tow. sen. Limanowski: Gdyby nie wybrano na Zgromadzeniu Narodowem na Prezydenta Piłsudskiego, to masy wybrałyby go inną drogą (np. drogą plebiscytu), bo olbrzymia większość społeczeństwa jest za Piłsudskim.

Rząd, bez poparcia Piłsudskiego, nie utrzymałby się. Ciężkie warunki gospodarcze, duża ilość bezrobotnych tyle nagromadziły krzywd w masach ludowych, że wyjście z tego położenia jest bardzo trudne. Przed PPS i klasą robotniczą stają wielkie zadania walki o przebudowę ustroju społecznego, co jest konieczne dla życia społeczeństwa i państwa.

Piłsudski, dzięki masom ludowym, wysunął się na czoło społeczeństwa; postawiony i wybrany został na prez. dzięki wielkiemu zrozumieniu sytuacji przez stronnictwa socjalistyczne i chłopskie i musi w sumieniu czuć się związany z klasą robotniczą. Przypuszczać też można, że Piłsudski będzie się starał zrozumieć żądania klasy robotniczej i do nich będzie się odnosił życzliwie.

— A co, tow. senatorze, sądzicie o wygłoszonej mowie marszałka Piłsudskiego w sobotę 30-go maja do przedstawicieli stronnictw?

Tow. senator po chwili zastanowienia mówi drżącym głosem: Mowa ta była jednostronna. Potępienie całego Sejmu było niesłuszne. Lewica: — stronnictwa chłopskie i partja socjalistyczna nie ponoszą winy za politykę reakcyjnej prawicy, a były za Piłsudskim.

— Co, tow. senatorze, sądzicie o rozwiązaniu Sejmu i dyktaturze?

Tow. senator Limanowski: Rozwiązanie Sejmu jest konieczne, ale to zależy od stronnictw. Nie doszliśmy jeszcze do zupełnego parlamentaryzmu w Polsce. Małe jest uświadomienie naszego społeczeństwa. Dyktatura jest zła, bowiem narzuca przemocą społeczeństwu swoją wolę, co jest stosowane w Rosji. Metody walki bolszewizmu w życiu politycznem i gospodarczem krzywdą proletarjat i dlatego musimy być przeciw dyktaturze. Dlatego też PPS, która ma swój program, nie powinna się uzależniać od nikogo, musi prowadzić swoją samodzielną politykę w porozumieniu z chłopami.

— Tow. senatorze, czy można uchwalić pełnomocnictwa dla rządu i jakie?

Tow. senator Limanowski zmęczony rozmową, z trudem odpowiada: Można uchwalić niektóre, jak budżetowe, ustalenie pieniądza, niektórych podatków, zaś zasadnicze sprawy i zmianę Konstytucji pozostawić trzeba przyszłemu Sejmowi.

Tow. Szczerkowski podziękował serdeczne kochanemu i czcigodnemu towarzyszowi Limanowskiemu za rozmowę.

Gen. Józef Haller w roli interwencjonisty.

Gen. Józef Haller, przebywający stale w Poznaniu, ogłasza następujący list otwarty:

„Na mój list do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej, Macieja Rataja, dotyczący między innemi usuwań oficerów i więzienia niektórych, otrzymałem zawiadomienie, że są jedynie aresztowani trzej generałowie, za nadużycia. Nie wchodzę w słuszność, czy niesłuszność powodów aresztowania, choć dziwnem jest, że właśnie teraz, gdy bronili Konstytucji i praworządności, dostali się za kratki, niemogę milczeć, gdy zostało stwierdzone, że prócz trzech generałów został również uwięziony gen. dyw. Malczewski, b. min. spr. wojskowych, który został zbity i zmaltretowany w ohydny sposób. Podnoszę więc głos stanowczego protestu, jako najstarszy generał wojsk polskich i apeluję do sumienia posłów i senatorów oraz rządu i marszałka sejmu, aby wreszcie położył kres takim bezprzykładnym okrucieństwom i gwałtom i przywrócili stare prawa i wolności konstytucyjne obywateli.

(—) *Józef Haller*, gen. broni.

List ten zaopatruje „Głos prawdy“ komentarzem, który w głównych ustępach zasługuje na powtórzenie.

P. Haller ma szczególne powody występować w obronie p. Rozwadowskiego. On, to bowiem ponosi znaczną część odpowiedzialności za nadużycia popełnione przez „Zrzeszenie Pracy“, za które właśnie pokutuje obecnie p. Rozwadowski. Dla braku orjentacji w rzeczach prostych czy dla innych powodów, p. Józef Haller podpisywał różne weksle, do dnia dzisiejszego niepokryte.

Ta afera — pisze „Głos prawdy“ pachnie kryminalną odpowiedzialnością i przeto broniąc przed nią gen. Rozwadowskiego p. Haller ma na myśli przedewszystkiem swoją osobę.

P. Haller wyraża w liście zdziwienie, iż dopiero teraz, po przewrocie majowym, złodzieje dostali się do więzienia. A któż ich miał przedtem zamykać? Czy pp. Rozwadowski z Hallerem, mieli wydawać rozkaz zamknięcia samych siebie? Czy którykolwiek minister zdołałby przełamać ofenzywę protegujących ich i innych klubów sejmowych? Gen. Żeligowski zdołał Rozwadowskiego, Zagórskiego i im podobnych odsunąć od służby, od stanowisk. Śledztwo było wszczęte. Korpus Kontrolerów ustalił fakty zbrodnicze. Dla nikogo nie było tajemnicą że panowie ci uprawiali złodziejstwa popełniali nadużycia. Że zamknięcie ich nastąpiło dopiero po 12-tym maja, to chyba jest zrozumiałe.

Wreszcie sprawa gen. Malczewskiego. P. Józef Haller nie ruszał się z Poznania od pierwszego dnia majowych wypadków. Gen. Malczewskiego nie widział na oczy od tego czasu. Dzisiaj nagle wyskoczył z rewelacją iż był „zbity i zmaltretowany“, co jest najzupełniejszą nieprawdą. A chyba należałoby oczekiwać, by świadomych kłamstw nie podpisywał tytułem „generał-broni“.

Wiec N. P. Ru w Poznaniu.

POZNAŃ, 8 czerwca. (Pat.). „Przegląd Poranny“ podaje: Wczoraj odbył się tu wiec poselski zwołany przez posła Antoniego Ciszaka (N. P. R.) w związku z zawieszeniem go w czynnościach członka tego stronnictwa przez władze partyjne za jego opozycyjne stanowisko w stosunku do prawicowej polityki zarządu wojewódzkiego tego stronnictwa. Na wiec przybyło około 4 tys. osób. Wiec rozpoczęto od wzniesienia okrzyku na cześć marsz. Piłsudskiego. — Z kolei poseł Ciszak wygłosił przemówienie potępiające w ostrych słowach separatyzm dzielnicowy poczem uchwalono rezolucję, w której stwierdzono na wstępie, że czyn pierwszego marsz. Polski Józefa Piłsudskiego był dziejową koniecznością wywołaną słabością rządu, błędami Sejmu i rozwielmożnieniem się korupcji prywatnej. Dalej domaga się rezolucja wzmocnienia władzy Prezydenta i Rządu oraz rozwiązania sejmu i senatu piętnuje i potępia akcję separatystyczną Wielkopolski podkreśla konieczność utrzymania jedności ziem Rzeczypltej żąda odwołania woj. Bnińskiego oraz domaga się rozwiązania organizacji obrony państwa i legji akademickiej. W końcu wyraża posłowi Ciszakowi całkowite zaufanie za jego stanowisko w walce z separatyzmem dzielnicowym.

—:::—

Z Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 8 czerwca. (Pat.) Wczorajsze oficjalne obrady Rady Ligi poświęcone były sprawom drugorzędnym, z wyjątkiem podania przez Chamberlaina do wiadomości, że sprawa Mossulu została z Turcją definitywnie polubownie załatwioną. — Nad wszystkimi sprawami góruje nieporuszona formalnie kwestja reorganizacji Rady Ligi. Jak wiadomo Rada winna była wczoraj odczytać raport komisji i wypowiedzieć się w sprawie tegoż. Sprawa ta została zdjęta z porządku dziennego wczorajszego posiedzenia z powodu opozycji jaka się ujawniła ponownie ze strony Hiszpanji i Brazylji. Opozycja ta nie wyrażona deklaracjami, lecz chęcią nieuczestniczenia w posiedzeniu wywołała pewien zamęt i podniecenie. Brazylja wytrwała w opozycji i nie stawiła się na posiedzeniu Rady jak utrzymują, z powodu braku wiadomości, iż w ciągu nocy Hiszpanja zmieniła swoje stanowisko wysyłając sekretarza poselstwa w Bernie, jako swego przedstawiciela. Ta dysproporcja pod względem autorytetu delegatów z jednej strony tak doświadczeni mężowie stanu jak Chamberlain i Briand a z drugiej strony młody początkujący dyplomata hiszpański) była szeroko komentowana. Odroczenie rozpraw Rady do środy, wskazuje, że poufne próby przekonania Hiszpanji i Brazylji trwają. Jutro obradują komitety techniczne Rady finansowy i ekonomiczny a pojutrze mają być wznowione obrady Rady. Powszechnie przypuszczają, że komisja reorganizacji Rady nie zbierze się ponownie. Panuje przekonanie, że swoją ostatnią taktyką Brazylja i Hiszpanja zaprzepaściły możliwość powiększenia miejsc stałych w Radzie.

—:::—

NOWY GABINET W SZWECJI.

SZTOKHOLM, 8. 6. (Pat.). Członkowie nowego gabinetu złożyli wczoraj przysięgę. Deklaracja rządowa oświadcza, że rząd pragnie kontynuować dotychczasowe usiłowania w kierunku utrwalenia pokoju i harmonji pomiędzy narodami. Co do polityki wewnętrznej, to rząd pragnie kontynuować reformy zgodnie z zasadami liberalnymi.

—:::—

DALSZA ZWYŻKA ZŁOTEGO.

PRAGA, 8. 6. (Pat.). Złoty polski na giełdzie wczorajszej podniósł się o dalszych 21 punktów i był notowany 332 do 338.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 9 czerwca

DYREKCJA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY KOSZYKAR SKIEJ we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że wpisy na rok szkolny 1926/27 rozpoczynają się z dniem 15. bm.

Podania o przyjęcie należy wnosić pod adresem szkoły, Lwów, ul. św. Zofji 1 a. Szkoła kształci na majstrów i instruktorów koszykarskich. Ubodzy uczniowie mogą otrzymać w internacie szkolnym kompletne pomieszczenie.

OSEMKARZ ODSTAWIONY. Dnia 3. VI. został zaprowadzony przez Dyrekcję lwowską dla Prezydenta Państwa specjalny pociąg z obsługą drużyny lwowskiej. Zawsze było praktykowane, że do takich pociągów wyznacza Dyrekcja drużynę z ludzi zaufanych i uczciwych. Tym razem jednak w skład tej drużyny za protekcją naczelnika Rudnickiego wśliznął się konduktor Susłowski, znany ze szpiclostwa w czasie ostatniego strejku, jak i z aresztowania starszego konduktora Dobruckiego. Wobec tego deputacja konduktorów na czele z prezesem Związku kol. Herbstem, udała się do p. radcy Gilika, aby zaprotestować przeciw temu i wskazać na niepewność osoby Susłowskiego. Pan radca Gilik uznał słuszność protestu i nie dopuścił Susłowskiego do składu drużyny.

Przestrzegamy pupilów ósemkowych Susłowskich i spółkę z pod znaku ósemki, że czasy chjeno-witosowe minęły i więcej nie wrócą.

DOLARY płacił wczoraj Bank Polski 9.98 zł.

CENY ZBOŻA W DALSZYM CIĄGU MAJĄ TENDENCJĘ ZNIŻKOWĄ. Na giełdzie we Lwowie podaż pszenicy obfita przy słabem zainteresowaniu. Hreczkę również oferowano w wielkiej ilości przy braku odbiorców.

Notowano wczoraj jako ceny szacunkowe: pszenica biała 46—47, czerwona 48—49, żyto 27—28, jęczmień pastewny 25—26, przemiałowy 26.50—27.50, owies 32—33, hreczka 28—30 zł.

POŻAR FABRYKI WE LWOWIE. Właściciele fabryki wełny drzewnej i mebli „Lignosa“ ponieśli wskutek pożaru, szkodę, w kwocie 350 tys. złotych. Spalone budynki były jednak ubezpieczone na kwotę 167 tys. złotych w lwowskiej filji zakładu ubezpieczeń „Port“. Policja w dalszym ciągu przeprowadza dochodzenia w sprawie ustalenia powodu wybuchu pożaru.

MIAŁA SZCZĘŚCIE... Paulina Susiowa, sprzedając kwiaty w Rynku, spostrzegła jak pewien mężczyzna podjął zgubiony pakiet. Śledząc go, stwierdziła, że mężczyzna ten udał się do realności pod l. 11 przy ul. Boimów. Wkrótce potem uczyniła w Rynku alarm żona adwokata Erna Federowa, biadając, iż zgubiła pakiet, zawierający 2.200 dolarów. Usłużna Susiowa zaprowadziła F., wraz z spotkanym w drodze komisarzem P. P. do zaobserwowanej realności. Tu odszukano „szczęśliwego“ znalazcę pakietu, którym był Schulim Donner. Federowa, odebrawszy z powrotem swe dolary, okazała się „hojną“, gdyż wręczyła Susiowej w nagrodę dwa dolary.

ZNÓW ZAMACH SAMOBÓJCZY. 27-letni Wacław Krzywoszyński, inwalida, w nocy na ub. wtorek strzelił do siebie na podwórzu realności przy ul. Torosiewicza l. 22. Kula, trafiwszy w serce, spowodowała natychmiastową śmierć denata. W kieszeni desperata znaleziono list, adresowany do rodziców, w którem to piśmie prosi o przebaczenie za swój czyn.

KLĘSKI ELEMENTARNE. Obecne lato obfituje w gradobicia, burze i powodzie. W Rudkach, Cieplicach i Dąbrowicy, pow. jarosławskiego, burza gradowa zniszczyła ponad połowę plonów w polu. We wsi wylewa grad wybił zboże na przestrzeni tysiąc hektarów.

W Płocku i Radziwiu, nad Wisłą, onegdaj w nocy oberwała się chmura. Masy wody wyrządziły znaczne szkody, zaś huraganowy wicher zdemolował kilka domów i zerwał wiele dachów.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Franciszek Kowalski, przechodząc ul. Kazimierzowską, zachorował nagle. Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala.

70-letnia Anna Pretzel upadła, idąc po wodę i złamała rękę.

CZYJE PALTO I PŁASZCZ? Henryk Witlin, zam. w Kleparowie, kupił od Mojżesza Grossa palto męskie granatowe i damski płaszcz koloru szarozielonego. Części tej garderoby, jako pochodzące z kradzieży, policja zakwestjonowała i poszukuje obecnie ich właścicieli.

Katastrofa budowlana przy ul. Wodnej.

20-letni Benjamin Hofman, ślusarz, zam. stale w Drohobyczu — bawiąc — wczoraj we Lwowie wstąpił na obiad do swego krewnego Estera Weissgrina, zam. na pierwszym piętrze w dwupiętrowej realności przy ul. Wodnej pod l. 5. — Hofman, bawiąc w kuchni siadł na stojącem tu łóżku, obok 12-letniej córki W. Szarloty.

W tym czasie niespodziewanie rozległ się trzask podłogi i momentalnie oboje

SPADLI WRAZ Z ŁÓŻKIEM

i podłoga do kuchni lokatora mieszkającego w parterze.

Przerażenie ofiar wypadku, oraz lokatorów tych mieszkań, łatwo sobie przedstawić. Gdy z pod gruzów wydobyto Hofmana i dziewczynę, okazało się, że H. doznał zwichnięcia ręki, Szarlota zaś doznała licznych i ciężkich kontuzji, oraz z przestrachu straciła mowę. Zawezwane Pogotowie rat. odwiozło ją do szpitala.

Na miejscu wypadku zjawiła się straż pożarna, która usunęła zwisające belki, oraz meble z zagrożonych ubikacji. Stwierdzono następnie, iż zawilgocone belki sufitowe zgniły i spróchniały ze starości, co też było powodem katastrofy.

Powiadomiona o tem policja opieczętowała zagrożone to mieszkanie. Dziś zjawi się na miejscu komisja budowlana, która wyda orzeczenie o bezpieczeństwie całej tej realności.

Właściciel tej realności Dawid Bem „zawieruszył“ się tak gruntownie, iż policja pomimo skrzętnych poszukiwań nie zdołała go odszukać.

—:::—

Z sali sądowej.

Wyrodny syn przed sądem.

19-letni Jan Kukurudz, zam. przy rodzicach przy ul. Bilińskich, w nocy na 19 marca b. roku ciężko poranił siekierą swego ojca. Osobnik ten zbiegł następnie przed aresztowaniem i ukrywał się przez dłuższy czas u krewnych w Radziechowie, gdzie też został aresztowany.

Wczoraj stanął on przed trybunałem wyrokującym sądu karnego wraz ze swym kolegą Wacławem Czajkowskim, skarżonym o współwinę w tej zbrodni.

Po przeprowadzonej rozprawie Kukurudz został zasądzony na półtora roku ciężkiego więzienia. Czajkowski zaś został uwolniony od winy i kary. Trybunałowi przewodniczył r. Antoniewicz.

—:::—

12 Ukraińców przed sądem.

Przesłuchanie oskarżonych zostało ostatecznie zakończone. Jeden z nich Andrzej Olyński, student praw, zeznając, przyznał się do uprawiania szpiegostwa uprawianego na terenie województwa poznańskiego. Do tej „roboty“ namówił go niejaki Romański, który przebywając w Prusach Wschodnich przesyłał O. instrukcje i pieniądze. Obaj działali na rzecz Niemiec. Olyński nie przyznał się jednak do brania udziału w napadach rabunkowych.

Inny z oskarżonych Antoni Stefaniszyn był inicjatorem włamania do kasy w Dolinie. — Pozatem jest on oskarżony o kradzież 40 dolarów na szkodę jednego z członków tej organizacji terrorystycznej.

Wczoraj rozpoczęto czytać akta dotyczące tej sprawy. Czytanie tych dokumentów potrwa przez parę dni.

—:::—

Oszuści przed sądem.

Edward Kniff i Aleksander Matlawski popełnili szereg oszustw udzielając małych pożyczek pod zastaw futer i kosztowności. Zastawy te sprzedawali następnie a gotówkę przywłaszczali sobie. Wartość sprzeniewierzonych rzeczy wynosi około 10 tys. dol.

W sprawie tej przez dwa dni toczy się rozprawa przed trybunałem wyrokującym. Wyrok dziś będzie ogłoszony.

—:::—

PRZYTRZYMANIE PODRABIACZY PIECZĘCI NOTARJALNEJ. W pracowni rytowniczej N. Zawadzkiego, przy ul. Stanisława, zamówiło dwóch osobników pieczęć urzędową notarjusza Majera ze Lwowa. Rytownikowi wydało się to zamówienie podejrzane, przeto powiadomił o tem policję. Ostatecznie przytrzymano tych gości w chwili, gdy się zgłosili po odbiór tej pieczęci. Okazało się następnie, że byli to Rafael Łodziński, urzędnik Izby Skarbowej oraz urz. pryw. Norbert Wilder. Obaj nie chcieli podać celu, do którego służyć miała pieczęć. Policja zarządziła śledztwo w tej sprawie.

KRADZIEŻE. Wolfa Bocha aresztowała policja za kradzież blachy z warsztatu Ozjasza Lachowa przy ul. Furmańskiej.

Józefa Drapalję aresztowano za kradzież 22 gołębi, na szkodę Mikołaja Rychlińskiego, zam. przy ul. Piastów.

Nieznany osobnik wlazł przez otwarte okno do mieszkania Wiktorji Cymbalskiej, przy ul. Sykstuskiej, skąd skradł kołdrę i kapę na łóżko, łącznej wartości 100 zł.

Również przez otwarte okno dostali się jacyś osobnicy do mieszkania S. Mojkowskiego przy ul. Bema. Patrolujący policjant spłoszył jednak złodziei, którzy uciekając, zdołali skraść 2 pary spodni.

Z mieszkania Izaaka Landstraca przy ul. Boimów, skradziono portfel, zawierający 100 dolarów, oraz złoty zegarek z łańcuszkiem, wartości 240 zł.

Nieznany sprawca wyłamał kraty w oknie od strony ogrodu przy ul. Żółkiewskiej i tą drogą dostał się do restauracji Chune Chamajdesa. Łupem włamywacza padła większa ilość trunków oraz artykułów spożywczych.

Nieznani sprawcy włamali się nocą do sklepu Majera Axa, przy ul. Królowej Jadwigi, skąd skradli 200 sztuk znaczków pocztowych po 15 gr., 130 sztuk po 10 i 5 gr. oraz znaczną ilość tytoniu i papierosów, łącznej wartości 1.200 zł.

Ze sportu.

Dziś opuścił prasę nowy numer czasopisma „Sport“. Na bogatą treść pisma składają się następujące artykuły: Klęska w Krakowie, Co mówi p. Synowiec, a co p. Wacek Kuchar, Wrażenia naszego korespondenta z Pragi, Pogrom Warszawy, Nowe rekordy polskie i t. d.

Następny numer wyjdzie 23. czerwca b. r.

—:::—

Sprawy partyjne.

Posiedzenie O. K. R. P. P. S. odbędzie się w piątek, dnia 11. czerwca, o godz. 7-mej wieczór, w lokalu, ul. Sykstuska 21, II. p.

Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

—:::—

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Aresztowanie konsula amerykańskiego w Japonji.

Podejrzenie o szpiegostwo.

TOKIO. 8 czerwca. (AW.) Według informacji prasy tutejszej w Nagasaki aresztowany został konsul amerykański, który próbował dokonać zdjęć fotograficznych fortyfikacyj bazy morskiej Sakebo. Wraz z zaaresztowanym zarekwirowano aparat fotograficzny oraz szereg dokonanych już zdjęć. Pisma tokijskie omawiają ten fakt w wielkiem podnieceniu, skarżając rząd St. Zjednoczonych o uprawianie w państwie systematycznego szpiegostwa i żądają odwołania posła St. Zjedn. w Tokio.

Z obrad genewskich.

Poufne zebranie. — Stanowisko Brazylji. — Węgry dalej pod kontrolą.

GENEWA. 8 czerwca. (PAT.). Dziś odbyło się poufne zebranie, w którem wzięli udział: Briand, Vendervelde, Theunis i Loucher. Omawiano sprawę wspólnej obrony franka francuskiego i belgijskiego. Ministrowie obu państw uzgodnili swe punkty widzenia. Dzisiaj w nocy Theunis jedzie do Paryża w celu sprecyzowania akcji. Wieczorem podjęte zostaną kroki dla pozyskania Włoch.

GENEWA. 8 czerwca. PAT.). Komitet finansowy Ligi narodów przygotował dla Rady Ligi sprawozdanie, w którem zaleca ostateczne zniesienie kontroli nad finansami Austrji. Jakkolwiek w Austrji panuje jeszcze depresja gospodarcza — głosi sprawozdanie — to jednak dalsza kontrola nie jest uzasadniona. Budżet jest już od roku zrównoważony, waluta zaś od przeszło 3 lat ustabilizowana. Stabilizacja ta może być utrzymana przez ostrożną administrację, której konieczność rząd austrjacki uznaje.

GENEWA. 8 czerwca. (PAT.). Komitet Ligi narodów do spraw węgierskich na dzisiejszem posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem Scijaloi, postanowił nie odnawiać upływającego 30 bm. mandatu generalnego komisarza dla Węgier Schmidta, który prosił o zwolnienie go od zajmowania tego stanowiska ze względu na zły stan zdrowia. Komitet postanowił następnie utrzymać system kontroli na Węgrzech.

GENEWA. 8 czerwca. (PAT.). Wiadomość o tem, jakoby Brazylja miała nie brać więcej udziału w pracach Ligi narodów, nie została dotychczas potwierdzona. Panuje tu jednak powszechne mniemanie, że Brazylja powstrzyma się narazie od udziału w zebraniach Ligi, pragnie bowiem zaczekać na zajęcie przez Radę i ogólne Zgromadzenie ostatecznego względem niej stanowiska, a dopiero gdyby Rada Ligi lub ogólne Zgromadzenie bądź oba te ciała łącznie zamanifestowały swoje uczucia sympatji wobec Brazylji, porzuciłaby ona to wyczekujące stanowisko.

Obniżka cen chleba i mąki.

Magistrat król. stol. miasta Lwowa po wysłuchaniu opinji Komisji do badania cen ustanowionej na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 II 1926 ustalił nowe ceny maksymalne na mąkę i pieczywo z mocą obowiązującą od dnia 9 bm.

MĄKA

1) za 1 kg mąki pszennej najładniejszej o przemiale 40 proc. i poniżej procentu u hurtownika 87 gr.; w sprzedaży detalicznej 95 gr.

2) za 1 kg mąki pszennej 50 proc. w sprzedaży hurtownej 77 gr.. w sprzedaży detalicznej 85 proc.

3) za 1 kg. mąki żytniej 60 proc. u hurtownika 49 gr.

PIECZYWO

4) za 1 kg chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni z dostawą do sklepu 36 gr.; w sklepie lub na straganie 38 gr.

5) za 1 kg chleba z mąki żytniej 60 pr w piekarni z dostawą do sklepu 49 gr.; w sklepie lub na straganie 51 gr.

6) za 1 bułkę o wadze 4 dkg z mąki pszennej 50 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 4 i pół; w sklepie lub na straganie 5 gr.

7) za 1 bułki tzw. „czwórki żydowskie“ o wadze 46 dkg z mąki pszennej 50 proc. z piekarni z dostawą do sklepu 18 gr.; w sklepie lub na straganie 20 gr.

8) za 1 kg chleba kulikowskiego w piekarni z dostawą do sklepu 70 gr.; w sklepie lub na straganie 72 gr.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych ulegną po myśli art. 3 i 4 ustawy z dnia 29 12 1925 Dz. u. Rz. P. Nr. 1 poz. 2 ex 1926 karze aresztu do 6 tygodni i grzywny do 10 tys. złotych lub jednej z tych kar.

Ta nieznaczna zniżka cen powinna być wstępem do należytej odbudowy cen czekamy na dalszą zniżkę.

—:::—

Zlinczowanie komisarza bolszewickiego

MOSKWA. 8 czerwca (AW.) Według wiadomości z Tyflisu komisarz bolszewicki rządu gruzińskiego Kosajew na jednym z wieców gdy występował przeciwko religji został przez tłum słuchaczy zlinczowany. Odwieziony po zajściu do szpitala ciężko pobity Kosajew zmarł.

—:::—

Olbrzymi wylew Wołgi.

MOSKWA. 8 czerwca. (AW.) W dolnym biegu Wołgi wylew osiągnął olbrzymie rozmiary. W okolicy Astrachania wzburzone fale przerwały tamę broniącą dostępu do miasta. Fala rzeczna przewyższająca 18 mtr poziom zwykły zalewa całe ulice Astrachania.

—:::—

PROLONGATA STANU WYJĄTKOWEGO W ANGLJI.

LONDYN, 8. 6. (Pat.). Izba lordów zaaprobowała prolongowanie stanu wyjątkowego.

—:::—

Lot na bezmotorowym aeroplanie.

BERLIN 8. czerwca. (AW.). Według wiadomości z Brukseli nauczyciel ludowy Schultz ustanowił nowy rekord światowy lotu bezmotorowego aeroplanu, utrzymując się na nim wraz z jednym pasażerem bez lądowania w ciągu 9 godzin i 21 minut.

—:::—

Wybór prezydenta na Litwie

KOWNO. 8 czerwca. (Pat.) Sejm litewski dokonał wczoraj wyboru prezydenta republiki w osobie posła frakcji socjalno-ludowej zasłużonego działacza litewskiego Dra Grinius. Elekt uzyskał 50 głosów w tem 22 socjalnych ludowców, 15 socjalnych demokratów i 13 mniejszości narodowych. Kandydat narodowców Smetona uzyskał tylko 2 głosy, posłanka Bortowicz i poseł Waldemaras po 1 głosie. Białych kartek oddano 25, nieobecnych było 6 posłów. Nie głosowały stronnictwa bloku prawicowego.

—:::—

Sromotna klęska piastowców.

Sambor, 6. czerwca.

W niedzielę dnia 6. b. m. w rynku odbył się wiec chłopski, na którem przemawiał poseł Pawłowski. Wiec był potężną manifestacją. Wprawdzie deszcz nie sprzyjał zgromadzeniu lecz mimo to udział w zgromadzeniu był bardzo wielki.

Stronnictwo witosowe, na czele którego stoi znany Kostuś, komisarz ziemski od tygodnia objeżdżał powiat i rozpijając podburzał swych zwolenników, aby rozbili ten wiec. Zwołali piastowcy do sali hotelu Narodowego wiec, gdzie chwaląc Witosa szczekali na P. P. S. i stronnictwo chłopskie, ale tak wzburzyli uczestników zgromadzenia że zostało rozbite, a piastowcy otrzymali zasłużone baty.

Kostuś, Jarosz Józef i Ratusz nie dali za wygraną i chcieli wiec na rynku rozbić lecz z rozbitemi głowami uciekli a obywatelstwo w spokoju wysłuchało 3-godzinnego referatu posła i uchwalili rezolucję za bezzwłocznem rozwiązaniem Sejmu i Senatu i inne postulaty robotniczo-chłopskie.

Ciekawem objawem było, że panowie posłowie Kosydarski i Kościcki byli na wiecu zdała i na wezwanie posła Pawłowskiego nie stanęli na trybunie aby przed ciężkiemi zarzutami Witosa bronić.

Podczas bójki zostali aresztowani robotnicy, ale na interwencję tow. Słompego i posła Pawłowskiego zostali natychmiast zwolnieni.

Wybory do Kasy Chorych w Pabjanicach.

WARSZAWA 8-go czerwca. (Tel. wł.). W niedzielę odbyły się w Pabjanicach wybory do Kasy Chorych. Wyniki wyborów są następujące: Ch. D., która poprzednio miała 12 mandatów otrzymała obecnie 7. PPS miała 6, obecnie 7, a z listy demokratycznych pracodawców 2. NPR tak jak poprzednio 8 mandatów. Poale-Sjon 1, komuniści i niezawiśli 5. Niemcy 2. Lista wielkich przemysłowców 8, średnich 4, demokraci 3 w-czem 2 jest z PPS.

ZAMKNIĘCIE KINOTEATRÓW W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 8. 6. (Pat.). Wczoraj wskutek zatargu związku właścicieli kinoteatrów z magistratem miasta Warszawy na tle zbyt wysokiego opodatkowania kin wszystkie kinoteatry zostały zamknięte aż do odwołania.

Komunikaty.

× **Wykłady prof. Allerhanda** o prawie procesu cywilnego b. zaboru rosyjskiego i pruskiego (ciąg dalszy) odbędą się w środę, dnia 9. i w czwartek, dnia 10. bm., o godz. 7 wiecz., w sali Izby Adwokatów, przy ul. Grodzickich l. 1.

× **Doroczne Walne Zgromadzenie Tow. Dziennikarzy** odbędzie się w niedzielę, dnia 13. czerwca b. r., o godzinie 10 przedpołudniem w sali Kasyna i Koła lit.-art. Na porządku dziennym sprawozdanie za ostatni rok, wybory, wnioski.

—:::—

Z ruchu robotniczego.

§ **Konferencja członków Zarządów Związków pracujących w przemyśle budowlanym oraz delegatów** tych zawodów odbędzie się w niedzielę, dnia 13. czerwca, o godz. 9 rano w sali Rady Zaw., ul. Ossolińskich 10. Udział w konferencji biorą delegaci Związków murarzy, cieśli, kamieniarzy, ceglarzy, stolarzy, ślusarzy, kaflarzy, blacharzy, betoniarzy, sztukatorów i tychże pomocników. Porządek obrad konferencji: Sprawa bezrobocia dotąd nie opanowanego. Stosunki organizacyjne i zaradcze odnośnie do bezrobocia. Postawienie żądań do Rządu i ciał samorządowych. Konferencja rozpocznie się najpóźniej w 15 minut od czasu zwołania, a zakończy się o godz. 12-tej.

Legitymacje delegatom wydadzą ich Związki zawodowe. Większe pracownie lub budowy mają prawo wysłania swoich delegatów dodatkowo. Konferencję zwołuje Wydział Wyk. Rady Zw. zaw. w porozumieniu z członkami Zarządów Zw. zaw. rob. budowlanych, a to na podstawie uchwały z dnia 7. VI. b. r.

Za Wydział Wykonawczy Rady Zw. zawodowych we Lwowie.

Andreasik. Kuśnierz. Żelaszkiewicz.

Przykład Czech.

Dodatnie rezultaty reformy rolnej.

W rozmowach z ludźmi z obozu prawicowego. słyszy się często uwagi, że jednem z wielu nieszczęść Polski jest... ustawa o reformie rolnej.

Nie pytają ci obrońcy wczorajszego ładu z czego mają żyć miljonowe masy chłopskie, dziś pozbawione pracy i kawałka ziemi, dla nich grunt, by obszarnik nie stracił nic ze swego stanu posiadania.

Argumenty, że reforma rolna bez głębszych wstrząśnień nie da się przeprowadzić, że ucierpi na tem państwo, do którego kas nie będą wpływały podatki w dotychczasowej wysokości nie mają najmniejszego uzasadnienia, tembardziej, że jak widzieliśmy na przykładzie gospodarki w dobrach p. Zamojskiego, obszarnicy uciekają i wykręcają się od podatków, a chłopi płacić je muszą.

Dla tych wrogów reformy rolnej, może miarodajny będzie przykład Czech, które problem agrarny rozwiązały radykalnie i mają z tego najlepsze wyniki. Stwierdza to znawca kwestji rolnej p. Stefan Jankowski który bawiąc w Czechach miał sposobność zapoznania się z osobliwościami tamtejszej reformy rolnej, specjalnie z gospodarstwami kolektywnemi.

„Reforma rolna w Czechosłowacji co się tyczy ziemi „rolniczej“ (a więc ornej, łąk, ogrodów), — jest na ukończeniu, tak, że obecnie państw. urząd ziemski będzie mógł przystąpić do upaństwowienia lasów, zaczynając tę robotę ze względów politycznych od pogranicza.

Idzie mianowicie o odebranie lasów niemieckim właścicielom, i tem samem usunięcie niepewnej pod względem państwowym administracji leśnej.

Już na początku roku 1919 uchwalono ustawę wywłaszczającą wielką własność rolną ponad 150 ha ziemi rolniczej lub ponad 250 ha obszaru ogólnego: właścicielom pozostawiono tylko te normy, wyjątkowo 500 ha. Cała przewyżka dała w republice 900 tysięcy hektarów ziemi rolniczej, z czego dziś tylko 150 tys. ha pozostaje do rozparcelowania. Resztę w trzech- czwartych podzielono na drobne cząstki. (dla bezrolnych i małorolnych poniżej 2 ha posiadających), a z jednej czwartej utworzono okrojone folwarczki (resztówki) i rozprzedano przeważnie dawnym pracownikom folwarcznym, oraz dzierżawcom.

Ustawy o reformie rolnej w Czechosłowacji bardzo się zajmują losem byłych pracowników folwarcznych i wyznaczają im różnego rodzaju odszkodowania. Jedną z form jest przydział ziemi — na własność indywidualną lub kolektywną.

Państwowy urząd ziemski pokazał nam jedno gospodarstwo tego typu Kostomlaty o 60 klm. na pn. wschód od Pragi) i zapoznał z całą akcją w tym kierunku. Ogółem podobnych folwarków utworzono 41. ogólnego obszaru 4630 ha i oddano je spółdzielniom, złożonym wyłącznie z pracowników folwarcznych. Każdy członek musi jednocześnie pracować na folwarku spółdzielczym. Członkowie wybierają z pośród siebie zarząd i radę nadzorczą, ale za wyniki gospodarstwa odpowiedzialny jest i zarządza gospodarstwem właściwie tylko rządca (zazwyczaj też członek spółdzielni). Nadzór ogólny należy w ciągu lat 10 ustawowo do urzędu ziemskiego, który ma prawo usuwać członków, nie poddających się przepisom, zmieniać rządców i t. d. W praktyce nadzór ten wykonują raczej związki partyjne. socjalno- demokratyczne „Zrzeszenie centralne spółdzielni rolniczych“ i podobny związek prowadzony przez socjalistów narodowych; do pierwszego należą 32 spółdzielnie, do drugiego 8. Kostomlaty należą do pierwszego i dlatego w wycieczce towarzyszył nam prezes Zrzeszenia, poseł A. Chalupa, twórca i kierownik całej akcji, o ile wchodzi w sferę działań socjalnej demokracji.

Spółdzielnia w Kostomlatach ma przy 230 hektarach obszaru) 19 członków, wyłącznie pracowników folwarcznych, którzy złożyli po 2000 koron na udział, a pozatem korzystają z daleko idących kredytów państwowych. Każdy członek otrzymuje wynagrodzenie normalne, odpowiednie swemu stanowisku (o 15 proc. wyższe, niż gdzieindziej) a pozatem ma prawo do części zysku, o ile nie przekracza 1000 koron rocznie na udział; reszta idzie na fundusz rezerwowy i t. d.

Gospodarstwo normalne, niczem prawie nie różniące się od innych w tej okolicy — typowy „velkostatek“. Ale właśnie o to chodzi: wyzyskać możność orki pługiem parowym, odstawy własnego mleka wprost do Pragi i t. d. — wyzyskać wszystkie dobre strony wielkiego przedsiębiorstwa rolnego.

—:::—

W jakim celu?

Pisma reakcyjne rozszerzają nieprawdopodobne pogłoski, że w niektórych województwach chłopi „dzielą“ między siebie ziemię obszarników, grabią i palą dwory i t. d. Są to jak się okazuje potworne plotki rzecz jasna, że nie bezcelowe. Oto urząd wojewódzki w Lublinie stwierdza, że wiadomość podana przez „Głos lubelski“ p. t.: „Rebelje włościańskie“, jakoby na terenie województwa kieleckiego i lubelskiego doszło w związku z ostatniemi wypadkami warszawskiemi, do rabunku i najścia rozagitowanych tłumów na dwory — jest nieprawdziwa. W szczególności nieprawdą jest że sześć dworów ograbiono doszczętnie, wyrywając nawet ramy i okna. O napadach wydziały bezpieczeństwa publicznego przy województwach lubelskiem i kieleckiem nie otrzymały żadnych wiadomości i zaprzeczają oficjalnie tendencyjnym wiadomościom podanym przez „Głos lubelski“.

Już po ukazaniu się tego zaprzeczenia. „Gazeta por. warszawska“, a za nią „Słowo polskie“ wskazywały w związku z wprowadzeniem stanu wyjątkowego na Pomorzu, że należałoby raczej w kieleckiem wprowadzić stan wyjątkowy, ponieważ tam się dzieją... okropne rzeczy.

Łgarstwo, jak widzimy, jest jednym ze środków pomocniczych, służących niektórym publicystom w Polsce.

—:::—

Polacy na obczyźnie.

Wedle ostatnich danych urzędowych zebranych przez nasze placówki zagraniczne na całym globie ziemskim, wyłączając Polskę, zamieszkuje od 6 do 6 i pół miljona naszych rodaków, w tem połowa obywateli polskich, reszta zaś — obywatel państw obcych.

Największą liczbę Polaków skupiają Stany Zjednoczone A. P. — mianowicie około 3,000.000 ludzi. Drugie miejsce zajmują Niemcy z 1,400.000 ludności polskiej, dalej idzie Z. S. S. R. — 900.000, Francja — 500.000, Kanada — 450.000, Litwa 200.000, Czechosłowacja — 180.000, Brazylja 160.000, Łotwa — 75.000, Rumunja — 50.000, W. Brytanja — 50.000, Austrja przeszło 20.000, Węgry — 20.000, Jugosławja 15.000, Argentyna — 15.000, Belgja 14.000, Kuba — 10.000, Danja — 5.000, Chiny 5.000, Szwajcarja — 4.000, Holandja — 3.500, Estonja — 2.000, Australja — 2.000, Włochy — 750 (w tem ludności świeckiej 400—500, reszta księża), Finlandja — 300, Japonja (Sachalin) — 300, Turcja — 250, Luksemburg — 250, Szwecja — 240, Hiszpanja — 100, Bułgarja — 100, Palestyna — kilku.

W wol. m. Gdańsku zamieszkuje około 50.000 Polaków, w tem obywateli polskich około 4.000, reszta obywatele gdańscy.

Cała ta liczna, rozsiana tak nierównomiernie po kuli ziemskiej, rzesza uchodźtwa polskiego posiada 165 pism perjodycznych, zaledwie 1.400 szkół początkowych z 300.000 uczących się i 25 szkoły średnie z 4.700 uczniami.

Kolonje polskie zagranicą skupiają się dookoła nader licznych własnych organizacyj o charakterze oświatowym, społecznym, humanitarnym i zawodowym. Ostatnio zaczęła kiełkować myśl scentralizowania wszystkich organizacji polskich zagranicą w jednym wielkim związku na wzór Światowego Związku Niemców (Weltbund der Auslanddeutschen).

—:::—

Oświadczenie.

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w swem cennem piśmie następującego oświadczenia:

„Jako najbardziej politycznie zaangażowany i pod tym względem najstarszy z tych współpracowników „Kurjera Lwowskiego“, którzy dotychczas tam pracują, poczuwam się do obowiązku podać do wiadomości, że przestałem być członkiem redakcji tego pisma.

Uczyniłem to na skutek moralnej i materjalnej presji ze strony p. Jakóba Geszwinda, obecnego dzierżyciela pisma, który nie chciał widocznie bym był świadkiem dalszych jego „kombinacji“.

Przy tej sposobności pragnę zaznaczyć, że tylko do czasu objęcia „Kurjera Lwowskiego“ przez p. Mahlera (czerwiec 1925) miałem wpływ na polityczną stronę dziennika. Za wszelkie metamorfozy, jakie nastąpiły później, nie jestem odpowiedzialny. Nie występowałem jednak z redakcji, gdyż ciągle jeszcze była nadzieja, że „Kurjer Lwowski“ wróci do dawnej ideologji. Przywiązanie moje do pisma, któremu poświęciłem najuczciwiej cały wolny od zajęć nauczycielskich czas i siły, było tak wielkie, że przez dwa lata trzymałem się podziurawionej łodzi, licząc na to, że wróci okres bezwzględnej uczciwości i czystości przekonań. Niestety orjentacje polityczne p. Geszwinda tak szybko się zmieniały i tak różnemi chodziły drogami, że nie mogłem się powstrzymać od ostrej krytyki. Zbyt czułem się Polakiem i ludowcem i zbyt kochałem ideologję dawnego „Kurjera Lwowskiego“ bym mógł spokojnie patrzeć na ekwilibrystykę obecnego pisma.

Zdawało mi się, że mam do tego moralne prawo jako najstarszy wśród współpracowników politycznych i jako członek — obecnie niezlikwidowanej dotychczas „Lwowskiej Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“, która jest nadal prawną właścicielką tytułu tego pisma.

Dziękując za łaskawe umieszczenie kreślę się z pełnym szacunkiem

były redaktor „Sprawy Ludowej“ i współpracownik „Kurjera Lwowskiego“
Izydor Kardasz.

Lwów, 7. czerwca 1926.

Państwa bałkańskie i Daleki Wschód klijentem fabryk łódzkich.

Jak donoszą, na rynku łódzkim, bielskim, tomaszowskim, stwierdzono dość znaczne ożywienie. — Kupuje tam zagranica, Warszawa, oraz prowincja.

Większe jednak tranzakcje nie dochodzą do skutku, ponieważ wewnętrzna konsumcja czeka na dalszy spadek dolara a z nim spadek cen.

Zakłady zjednoczone „Scheibler i Groman“ w Łodzi sprzedały kilkaset tysięcy metrów towarów włókienniczych do krajów bałkańskich i na Daleki Wschód.

Jedna z wielkich firm amerykańskich ma zakupić w Polsce w najbliższym czasie większą partję przędzy.

Niepoczytalne wielkości z Gródka Jagiellońskiego.

W minionych dniach (oj, te dnie 12., 13. i 14. maja) na czoło kasty, ściśle o tupecie wojowniczym (nie brak było i konspiratorskich marzeń) jakby awangardzista, wybił się i to nie pustym frazesem lub czczem słowem, ale najwyższą cnotą „rycerską" i „odwagą" jeden „patrjota".

W dniu kiedy sytuacja byłego rządu stawała się trudna ... jakby na sukurs byłemu rządowi (p. Wincentego), a równocześnie dla sparaliżowania akcji buntowniczej ... powziął ten o wielkiej rycerskiej cnocie „Don Kichot" ... genialną myśl — uśmiercić widomą głowę buntu i rokoszu przez zastrzelenie Marszałka.

W instytucji robotniczej, w powiatowej gródeckiej Kasie chorych (dziś uwolnionej ku wielkiej uciesze starego, wypróbowanego ultrapatrjotycznego — najultrapatrjotyczniejszego pisma uciążliwie pracującego „korespondenta", od kierownictwa czerwonego widma ... a zastąpionego „obywatelsko-patrjotycznym" organkiem ... którego widomą głową jest komisarz rządowy miasta) znajduje się portret Marszałka Piłsudskiego.

Na tym to portrecie postanowił bohater dopełnić atentatu — (mąż zaufania obecnego Zarządu Pow. Kasy chorych, powołany do sprawowania funkcji lekarza) najlepszy myśliwy między lekarzami (specjalnie gródeckiemi) Dr. Henryk Majsborg — gdyby mu nie przeszkodził jeden z pracowników Kasy ch., przy udzieleniu odpowiednich nauk przez pracownika ... „Don Kichotowi" rycerzowi.

Pod jakiem wrażeniem pozostawała reszta współpracowników w buncie, w którym kandydat na bohatera strzelać zamierzał, jakie wrażenie wywarł ten fakt na zgromadzonych a w murach instytucji pozostających pacjentów nad tem nie należy się zastanawiać.

Kandydat na bohatera winien Bogu dziękować, że nie otrzymał należnej odprawy cielesnej ... snać, że nie chciano próbować wytrzymałości „buzi".

Robotnicy, prócz postawienia całej sprawy pod sąd opinji klasy robotniczej, wyciągną z tego łobuzowskiego czynu lekarza konsekwencje; Zarząd Związku Kas chorych we Lwowie winien się zająć bohaterem-lekarzem i wskazać mu, gdzie kończy się próg instytucji, w której pracować należy; zaś Zarząd powiatowy mimo swej „obywatelskiej" tolerancji, nie powinien zapomnieć o dewizie, że nie Kasa chorych dla Zarządu i wojującego lekarza, ale odwrotnie.

Pan minister kolei w Warszawie i pan prezes Dyrekcji kolejowej we Lwowie zechcą sprawę zbadać, a przy wyciągnięciu wniosku nie powinno ujść uwagi, że cały personal kolejowy będzie zmuszony w razie zwlekania z załatwianiem tej sprawy postawić jedno sformułowane zadanie: usunięcie, czynność lekarza kolejowego sprawującego, Dra Henryka Malsborga ... chociażby może ze względu na niepoczytalność umysłową kandydata na Don Kichota.

Z.

Wyjaśnienie polsko-belgijskiego Tow. dla impregnacji drzewa.

Otrzymujemy nast. pismo:

W odpowiedzi na artykuł, który ukazał się w „Dzienniku Ludowym" z dn. 23. ub. m. dotyczący naszego Towarzystwa, oraz mnie samego, proszę, korzystając z przysługującego mi prawa odpowiedzi (art. 19. Ustawy Prasowej) o umieszczenie na łamach tegoż dziennika odnośnego sprostowania.

Nigdy nie zabranialiśmy należeć do jakiegokolwiek związku, lecz przeciwnie mówiliśmy im niejednokrotnie, że mogą należeć do związku do jakiego chcą, gdyż przekonania polityczne naszych pracowników absolutnie nas nie interesują. Nasz kraj, Belgja, jest krajem wolności i dlatego nie chcemy krępować czyjejkolwiek indywidualności. Belgja jest krajem, gdzie jest najmniej w Europie tarć między przedsiębiorcami a robotnikami, gdyż fabrykanci starają się o zapewnienie jaknajwiększego dobrobytu swemu personalowi. Ten sam cel mieliśmy, przyjechawszy do Polski: jaknajściślejszą harmonję z naszym personalem.

Nieścisłem jest również twierdzenie, że „ci panowie" nie znają języka miejscowego. Jestem jedynym Dyrektorem Belgiem tu w Rawie i, władam biegle polskim językiem. Pozatem nie dajemy się bałamucić nikomu, a tembardziej „p. Kilometrowi", którego nie mamy zaszczytu znać, przynajmniej pod tą nazwą. Jeżelibyśmy wiedzieli o kogo chodzi, to moglibyśmy prawdopodobnie jeszcze lepiej udowodnić niesłuszność tego zarzutu.

Dewizą naszą było od początku nie wtrącać się do polityki partyjnej w Polsce, gdyż — jako cudzoziemcy — nie interesujemy się tą sprawą. Wymagaliśmy od naszych robotników spełniania swych obowiązków, uczciwości i lojalności, a ze swej strony staraliśmy się zapewnić robotnikom jaknajwiększy dobrobyt.

Co się tyczy kwestji zrzeszenia się robotników, wobec częstych wypadków w naszej fabryce, to wiedzą Panowie równie dobrze jak ja, że jest to jedynie pretekst, gdyż robotnicy są przez nas ubezpieczeni w Lwowskiem Tow. Ubezpieczeń od Wypadków.

Błędnem jest również twierdzenie, że w ciągu niespełna 6 miesięcy było w naszej fabryce 6 wypadków i że tem samem fabryka nasza jest „fabryką kalek". W samej rzeczy było u nas 5 wypadków, co do których mielibyśmy prawo nie dawać żadnych wyjaśnień, dajemy je jednak w imię Prawdy.

1) Pierwszy wypadek miał miejsce z winy montera, Polaka, nie należącego do naszej firmy. Monter ten został pociągnięty do odpowiedzialności, my zaś — całkowicie uwolnieni.

2) Drugi wypadek również był rozpatrywany przez Sąd, wskutek skargi okaleczonego robotnika, który jednak przed Sądem zeznał, że wypadek był spowodowany jego własną nieostrożnością i zostaliśmy zwolnieni od jakiejkolwiek odpowiedzialności.

3) Trzeci wypadek (robotnik został zraniony podkładem przez swego towarzysza) także jest przedmiotem obrad sądowych, gdyż podobno był to akt zemsty jednego robotnika nad drugim.

4) Czwarty wypadek powstał z winy samego robotnika, który — nie zważając na instrukcje ustne i pisemne — trzymał w ręku linę podczas ciągnięcia wózków.

5) Wreszcie piąty wypadek również był spowodowany winą samego robotnika, który — choć zwykle był bardzo uważny — tym razem został okaleczony przez własną nieuwagę, co sam zeznał piśmiennie.

Na zakończenie dodamy, że Obwodowy Inspektor Pracy podczas swej bytności w naszej fabryce skonstatował, że bezpieczeństwo robotników jest u nas ściśle przestrzegane, oraz że mamy wzorowe urządzenia w tym celu.

Co się tyczy wydalenia p. M., to powody nie mają nic wspólnego z argumentami, wymienionymi w artykule ich organu. Prócz tego musimy zaznaczyć, że p. M. nie był zadenuncjowany przez nikogo, gdyż jesteśmy ponad wszelkiemi plotczkami małomiasteczkowemi.

Żałujemy bardzo, że p. Redaktor został wprowadzony w błąd i dziękując zgóry za umieszczenie naszego sprostowania, prosimy o przyjęcie wyrazów naszego szacunku.

—:::—

O czem nie wiedzieli jeszcze apostołowie.

W kronice Raimera można wyczytać następujące zestawienie:

Woda święcona weszła w życie w roku 120. Kary duchowne zaprowadzono w roku 348. Mszę łacińską w roku 394. Ostatnie namaszczenie w roku 540. Czyściec w roku 596, Wzywanie Marji, matki bożej i świętych w roku 540. Całowanie stóp papieża w roku 809. Kanonizacja świętych i błogosławionych w roku 998. Dzwony w roku 1000. Celibat (zakaz żenienia się księży) w roku 1015. Odpusty w roku 1119. Uwolnienie od odpustów w roku 1200. Podniesienie hostji w roku 1200. „Święta inkwizycja" w roku 1204. Spowiedź uszna w roku 1215. Dogmat o „niepokalanem poczęciu" Marji w roku 1854. Dogmat o „nieomylności papieża" w roku 1870.

Gdyby tak Chrystus niespodziewanie zstąpił na ziemię, to byłby niemało zdziwiony tem wszystkiem, co w jego imieniu zaprowadzono.

—:::—

Emigracja do Palestyny.

„Jewisch Agency" wysłała do Ligi Narodów memorandum, w którem podaje, jak przedstawia ła się sprawa emigracji do Palestyny w okresie 1924/25. W pierwszych sześciu miesiącach roku sprawozdawczego emigrowało do Palestyny okrągło 16.000 osób (w r. 1924 — 13.000), emigrowało z Palestyny około 2500 osób, w tem 1000 żydów. Dopływ kapitału imigrantów wynosi najmniej 500.000 funtów.

W r. 1924 sjonistyczne organizacje zakupiły około 20.000 ha na cele kolonizacyjne. Liczba zatrudnionych w gospodarstwie rolnem żydów wynosi 21 proc. ogółu ludności żydowskiej.

Miasto żydowskie Tel Awiw zwiększyło prawie dwukrotnie ilość swych mieszkańców, których z końcem r. 1924 było 27.000.

—:::—

Z wydawnictw.

„Sztuka życia", miesięcznika artystyczno-literackiego, wydawanego staraniem komisji międzyzwiązkowej kulturalno - artystycznej, Nr. 4. zawiera: T. Wojciechowski: „Na marginesie pamiętników St. Przybyszewskiego", Fr. Siedlecki: „Znaczenie grafiki w kulturze estetycznej", Z. Tomczak: „Sztuka, krytyka i życie", F. Wiesenberg: „O akcję muzyczną", L. Pomirowski: „Teatry warszawskie", J. R.: „Rzut oka na życie muzyczne stolicy", Sprawozdanie z czynności Zw. Zaw. Artystów malarzy, oraz dalszy ciąg opowieści fantastycznej St. Kazury: „Strzyga". — Redakcja i administracja, Warszawa, ul. Chmielna 49. Cena numeru 70 groszy.

„Wiadomości literackich" Nr. 22. zawiera: Wywiad A. Schrödera z Wł. Kozickim, A. Predskiego z Iiją Ehrenburgiem, R. Reicherówny z Gotfrydem Bennem, lekarzem i poetą, I. Wieniawskiego omówienie książki Clemenceau „Demostenes", A. Stawara „Epos demokratyczny" (Knuta Hamsuna „Kobiety u studni"), Eleutera recenzja książki St. Zakrzewskiego(„Bolesław Chrobry"), H. Więckowskiej: „Wł. Smoleński", Wśród książek, Notatki, Plastyka, Polska zagranicą, Korespondencja.

„Lwowskich Wiadomości muzycznych i literackich" Nr. 8. zawiera: Dr. J. Badbeg: Semper idem, Hymn Rigwedy: O powstaniu wszechrzeczy, M. Opałek: Nie mów! Dr. Gościeńska: Wieści z Paryża, J. S. Petry: Modlitwa, Mogilników, Horcy: Do okrętu, Recenzje, Kronika, Pisma, — Adres: Lwów, ul. Konopnickiej 8.

Jerzego Sosnkowskiego: „Bosman Finta" wyszedł nakładem Bibljoteki Dzieł Wyborowych, — Lwów, Zimorowicza 5.

Sosnkowskiego czyta się jednym tchem. Pochłania osobliwością tematu i fascynującym sposobem opowiadania. Umie w artystyczny sposób wywołać zaciekawienie, przejmujący dreszcz i głębokie zadumanie nad dziwnością życia i jego zdarzeń.

„Historja Trzech Nocy" Marcelego Prevosta wyszła nakładem Bibljoteki Dzieł Wyborowych, Lwów, Zimorowicza 5.

Znakomity pisarz francuski odtwarza w swej powieści jeden z epizodów wielkiej wojny.

W „Historji Trzech Nocy" rozbrzmiewa wojna wszystkimi odgłosami: bohaterstwa i podstępu, nienawiści i miłości, cierpienia i tragizmu.

„Historja Trzech Nocy" jest wzruszającą, na rubieżach już życia i śmierci, wygraną symfonją patetyczną.

„Biuletyn" Związku Zawodowego Urzędników Przem. Drzewnego we Lwowie, zawiera w treści: W trzecim roku organizacyjnym... — Trzecie z rzędu Walne Zgromadzenie Związku. — Sprawozdanie z działalności Związku za rok 1925. — Tabela statystyczna płac w przemyśle drzewnym. — Zabezpieczenie ustawowe bezrobotnych pracowników umysłowych, Warszawa — Jak wygląda ochrona pracy w praktyce codziennego życia. — Powojenny przemysł drzewny a położenie pracowników umysłowych, Leopold Rosenberg. — Odezwa Zarządu Centralnego, komunikaty, informacje.

Cena egzemplarza 60 gr., dla członków Związku bezpłatnie. — „Biuletyn" jest do nabycia w lokalu Związku przy ul. Mickiewicza 10.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Aida". Gośc. występ Michała Hołyńskiego.

Czwartek, o godz. 3.30 popol. „Pan Kotek był chory", „Czerwony Kapturek" i „Psotny Ignaś". Przedstawienie dla dzieci z udziałem Ninki Wilińskiej i Benedykta Hertza. Ceny zniżone popołudniowe.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Jutro pogoda". Gośc. występ Jerzego Leszczyńskiego.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Carmen". Gośc. występ Michała Hołyńskiego.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI (ul. Grodecka).

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Kochanek od serca". Gośc. występ Jerzego Leszczyńskiego.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Nitouche". Premiera.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2).

Środa o godz. 7.30 wiecz. Drugi i ostatni Wesoły Wieczór Wyrwicza (nowy program). Zniżki urzędnicze obowiązują.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. Występy Teatru Iluzjonistycznego Uferiniego.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. Występy Teatru Iluzjonistycznego Uferiniego.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. Występy Teatru Iluzjonistycznego Uferiniego.

Teatr Wielki daje dziś po raz ostatni w bieżącym sezonie operę Verdi'ego: „Aida" z gościnnym występem w partji Radamesa, bohaterskiego tenora Michała Hołyńskiego. W dzisiejszem przedstawieniu obok Hołyńskiego, wystąpią również rokujące dużą przyszłość, młode, utalentowane siły śpiewacze: w tytułowej partji Aidy — Wanda Korytko, w partji Amneris Kazimiera Inasińska, w partji Amonastra Juljusz Kurzbaro-Cordini.

Przedstawienie dla dzieci, z udziałem Ninki Wilińskiej, Marji Fertner-Wiśniewskiej i Benedykta Hertza będzie powtórzone w dniu jutrzejszym na scenie Teatru Wielkiego, o godz. 3.30 popoł., po cenach zniżonych.

Gościnne występy Adama Didura i Nanny Walskiej, primadonny oper amerykańskich, rozpoczną się w przyszłym tygodniu na scenie Teatru Wielkiego w operach „Cyganerja", „Faust", „Tosca", „Madame Butterfly".

„W krainie cudów". Teatr Mały wynajął swą salę na cztery tylko dni zagranicznej trupie iluzjonistycznej mistrza Uferiniego. Artyści teatru iluzjonistycznego zjechali już do Lwowa, przywożąc własne dekoracje, specjalne meble i własną orkiestrę. Przedstawienie składać się będzie z 30 punktów fascynujących swą pomysłowością i niezwykłem wykonaniem. Naturalnie, że scena Teatru Małego musi być specjalnie zastosowana do przedstawień tego teatru iluzjonistycznego, który posługuje się odrębną techniką i specjalnem systemem oświetlenia.

Podróż do strefy zabiegunowej.

Norweski podróżnik podbiegunowy, Storkersen, który odznaczył się już wielką odwagą i przedsiębiorczością podczas wyprawy podbiegunowej kanadyjczyka Stephanssona, oświadcza, że podróż zamierzona na przez Roalda Amundsena za pomocą balonu sterowego nad biegunem północnym, nie może przyczynić się do poznania strefy dotychczas nieprzeniknionej a rozciągającej się na północ od Alaski i północnych wybrzeży Syberji wschodniej.

Dlatego też podróżnik norweski zamierza udać się tam saniami, zaprzężonemi w psy, dotarłszy najpierw okrętem jaknajdalej na północ od wysp Nowej Syberji. Gdy okręt, otoczony przez lody, nie będzie mógł posuwać się dalej na północ, wówczas Storkersen opuści go i powędruje dalej saniami.

W ten sposób zamierza, zakreślając wielki łuk pod biegunem północnym dotrzeć do wysp Peary'ego, na północ od Kanady.

Przestrzeń, którą podróżnik ma przebyć w ten sposób, wynosi 2.500 klm. A droga wyprawy jego przecinać będzie pod kątem prostym drogę powietrzną Amundsena.

Że tak wielką przestrzeń wytrzymują psie zaprzęgi, tego dowodzi skończona niedawno wielka podróż Duńczyka, dr. Knuda Rasmussena, który, badając plemiona eskimoskie, przewędrował w ten sposób sposób wzdłuż północnych wybrzeży Ameryki, od Grenlandji do cieśniny Beringa. Pytanie jednak, czy Storkersen nie napotka w tej strefie nieprzeniknionej, którą chce przeniknąć, otwartego morza, które zniweczy jego zamiary.

Ale odważny podróżnik jest zdania, że powłoka lodowa ciągnie się nieprzerwanie ku biegunowi, zamykając, być może, dostęp do wielkiego nieznanego jeszcze lądu. Storkersen podziela też opinję Stephanssona, że życie zwierzęce istnieje wszędzie pod biegunem, co ułatwi wyprawie wyżywienie siebie i psów pociągowych.

W pierwszej części podróży: aż do granicy wiecznych lodów, wyprawa składać się ma z dwudziestu żeglarzy i uczonych. Dla dokonania drugiej części podróży: saniami, wybrani będą z liczby powyższej ludzie najsilniejsi i najzdrowsi.

Wyprawa saniami składać się będzie z trzech grup samodzielnych, ale działających łącznie, mianowicie z grupy naczelnej, pod kierownictwem Storkersena i z dwóch grup pomocniczych.

Już na wiosnę r. b. wyprawa ta sfinansowana przez przyjaciół amerykańskich podróżnika duńskiego, wyruszy w daleką drogę.

Być więc może, że już w r. b. rozstrzygnięte będzie pytanie, czy tam, gdzie dotychczas na mapach podbiegunowych widnieje wielka plama biała, istnieje ląd domniemany, czy też tylko morze okryte lodami.

—:::—

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

ZDOLNY pomocnik handlowy dokładnie obznajomiony z branżą żelazno-technicz ą poszukuje posady. Zgłoszenia pod »Fachowiec« do Administr. Dziennika Lud.

CIEŚLA poszukuje pracy. Ciosanie drzewa budulcowego oraz toporowanie. Zgłoszenia do Administracji Dzien. Lud. pod »I. H«

ZREDUKOWANY maszynista od maszyn parowych poszukuje jakiegokolwiek zajęcia — Zgłoszenia pod »Maszynista« do Administracji.

Zastępca naczeln. red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77 — Telef. 496.